

Od Redakcji



Gospodarka żywnościowa jest dzisiaj głównym obszarem ścierania się zdobyczy współczesnej biotechnologii z oporem konsumentów i rządów wielu państw, które wskutek zaniedbań nie nadążają za postępem naukowo-technicznym. Paradoksalnie dotyczy to bogatej i rozwiniętej gospodarczo Europy, która we właściwym czasie nie podjęła odpowiednich decyzji o finansowaniu badań biotechnologicznych. Szybko pojawiła się poważna luka technologiczna w stosunku do Stanów Zjednoczonych, którą będzie bardzo trudno zlikwidować. Można wątpić, czy restrykcje celne zapewnią wystarczający czas na nadgonienie opóźnień. Sytuację pogarszają dodatkowo antybiotechnologiczne deklaracje różnych grup społecznych. Wydaje się jednak, że wiele rządów europejskich docenia wagę problemu i dokonuje dramatycznych prób nadgonienia straconego czasu. Przykładem może być rząd niemiecki, który przeznaczając na badania duże środki finansowe i organizując silne centra badawcze, prowadzi świadomą politykę mającą na celu wysunięcie swego kraju w ciągu pięciu lat na czoło europejskiej biotechnologii. Oby to był dobry zwiastun dla całej Europy, w tym polskiej biotechnologii.

Największe efekty, jak i największe... opory, związane są z postępowaniem w przygotowaniu materiału biotechnologicznego metodami inżynierii genetycznej. Zdecydowana większość modyfikacji genetycznych zastosowanych w transgenicznym roślinach, które wprowadzono w ostatnich latach do masowej uprawy, dotyczy wprowadzenia cech ułatwiających uprawę roślin. Dotyczy to głównie odporności na herbicydy, szkodniki i choroby. Ułatwienia w technologii produkcji rolniczej, jak się wydaje, nie są jednak aż tak atrakcyjne. Nieznaczny wzrost plonowania i obniżenie kosztów produkcji roślinnej w krajach w których już dzisiaj występuje ogromna nadwyżka produkcji żywności nie budzi specjalnego entuzjazmu, natomiast stawia w bardzo korzystnej sytuacji firmy chemiczne inwestujące w te technologie. Stają się one szybko monopolistami w skali globalnej, gdyż mogą teraz oferować nie tylko bardzo dobre preparaty, ale również nasiona dostosowane do oferowanych przez nie metod ochrony roślin. Wyjaśnia to ogromne zaangażowanie finansowe tych firm w produkcję roślin transgenicznych.

Z punktu widzenia gospodarki żywnościowej znacznie bardziej atrakcyjne i mniej kontrowersyjne powinny być rośliny o zmodyfikowanych cechach technologicznych. Mam tu na myśli ulepszony skład chemiczny surowców, eliminację substancji toksycznych i antyżywnościowych, dostosowanie surowców do wymagań współczesnego przemysłu przetwórczego i uatrakcyjnienie ich cech sensorycznych. Sądzę, że w najbliższych latach dokona się w tym względzie znaczący postęp, który spowoduje zmiany w metodach produkcji żywności i samym żywieniu człowieka. Wydaje się także, że tego typu doskonalenie surowców spotka się z aprobatą zwykłych konsumentów, co powinno korzystnie zmienić ogólne nastawienie społeczeństw do żywności transgenicznej. Należy jednak zaznaczyć, że zyski z nowych produktów uzyskają tylko ci, którzy w to zainwestują. W krajach rozwiniętych gospodarczo działają firmy żywnościowe o wystarczająco wielkich kapitałach, aby skutecznie prowadzić prace badawcze z zakresu inżynierii genetycznej, a następnie wprowadzać wyniki do praktyki gospodarczej. Natomiast w naszym kraju nie stać na to ani polskich firm nasiennych, ani polskich przedsiębiorstw spożywczych. Niewiele polskich ośrodków naukowych jest zdolnych do prowadzenia badań w tym kierunku. Są one rozproszone organizacyjnie, przytłoczone różnymi innymi obowiązkami i chronicznie niedoinwestowane. Uważam, że problemy te powinny być wzięte pod uwagę przez KBN i uzyskać odpowiednie priorytety w finansowaniu.

Biotechnologia żywności jest dobrym przykładem koegzystencji tzw. tradycyjnej i nowej biotechnologii. Istnieje wiele obszarów, gdzie stosowane są z powodzeniem niemodyfikowane genetycznie organizmy i trudno twierdzić, aby ta tradycyjna biotechnologia była nienowoczesna. Obecnie przygotowywany jest w kraju strategiczny program badawczy dotyczący żywienia. Ważne miejsce w tym programie zajmują zagadnienia biotechnologiczne, zarówno w odniesieniu do produkcji składników żywności, metod obróbki surowców roślinnych i zwierzęcych, jak również związanych z bezpośrednim oddziaływaniem na zdrowie człowieka. Wiele artykułów prezentowanych w tym numerze naszego kwartalnika koresponduje z tą problematyką.

Włodzimierz Grajek